

Pewnego sobotniego dnia ciotka Jasia ponownie odwiedziła swoich siostrzeńców. Dzień był pochmurny, i nastrój w domu też był pochmurny: sprawy jakoś się nie kleiły, smutek i apatia zagościły w sercach. Tata przewrócił wszystko do góry nogami w poszukiwaniu swojej gazety, a gdy znalazł, zobaczył w niej dużą dziurkę w formie czołgu. Właśnie z tego powodu zaczął kłócić się z chłopcami. Mama złościła się na tatę jeszcze od wczoraj, ponieważ kolejny raz późno wrócił z pracy i nie nawet nie uprzedził. A ona, jak zawsze, bardzo się niepokoiła. Maksym pokłócił się z Olkiem, ustalając, kto pierwszy wpadł na pomysł, aby z taty gazety wyciąć czołg. Anka gniewała się na mamę, ponieważ zamiast tego, aby oglądać ciekawą kreskówkę, musiała ponownie zmywać naczynia. † Godzić się nikt nie chciał, każdy uważał, że ma rację. Dlatego w tych ścianach było tak ciężko, iż się wydawało, że tuż, tuż wybuchną one od negatywnych uczuć i krzywdy! Och, gdyby znalazł się tu chociaż ktoś, kto by w tym domu z nikim się nie kłócił. A ponieważ taką osobą była tylko ciotka Jasia, więc ona i postanowiła wziąć sprawę w swoje ręce. Poprosiła wszystkich do salonu i uroczyście wyciągnęła z reklamówki piękne pudełko. - Co to? – zapytały dzieci.

- Czarodziejski kuferek – odpowiedziała.

Dzieci podejrzliwie spojrzały na nią.

- Ten kuferek niosłam swemu bratu, ale widzę, że wam bardziej jest potrzebny.

- A dlaczego jest on czarodziejski? – kontynuowały dzieci.

- On umie słuchać i pocieszać, umie godzić ludzi i spełniać ich najskrytsze marzenia. A żeby jego czarownictwo się spełniło, potrzebne będą różnokolorowe karteczki, na przykład, niebieska i żółta. Na żółtych każdy z was może napisać coś przyjemnego, wesprzeć kogoś lub podziękować. A na niebieskich proszę napisać to, czym was ktoś zasmucił – krzywdę, jakieś uczucia negatywne. Tylko proszę pisać grzecznie, ponieważ nikt nie chce czytać brzydkich słów. Wieczorem dostaniemy kartki z kuferka i przeczytamy je. Wtedy wspólnie wszystko omówimy. I jeszcze jeden mały warunek – wszyscy powinni napisać chociażby po jednej żółtej kartce każdemu członkowi rodziny.

W ten sposób wypróbowanie kuferka rozpoczęło się! Wszyscy po kolei zaczęli wypełniać go kartkami niebieskiego i żółtego koloru, i oto co w nim się pojawiło:

„Mamo, twoje dania są po prostu super. Szarlotka jest przepyszna!” Olek.

„Kochanie, przepraszam, że nakrzyczałam na ciebie! Bardzo cię kocham!” Natalia.

„Tato, złoszczę się na ciebie, kiedy za każdym razem zmuszasz mnie za wszystkimi zbierać zabawki”. Maksym.

„Tato, dziękuję, że naprawiłeś mój rower! Jesteś super!” Olek.

„Mamo, zmęczyłam się przy zmywaniu naczyń, one się nie kończą”. Ania.

„Kochanie, dzięki za twój uśmiech, dzisiaj był on moim słońcem!” Aleksander.

“Maksie, nie lubię, kiedy ktoś bez pozwolenia bierze moje rzeczy” Olek.

„Anko, jesteś czarownicą, kuchnia po twoim sprzątaniu po prostu lśni!” Mama.

„Maksymie, ty zupełnie jak dorosły pocieszałeś Ankę! Kolano, na pewno, natychmiast przestało boleć. Tak przyjemnie na was patrzeć!” Mama.

„Olku, dobrze uczyniłeś, że pierwszy poprosiłeś o przebaczenie. Jestem dumna z takiego syna, jak ty!” Tata.

- Cóż, mi się spodobało – uśmiechnął się tata. – Wydaje się, że teraz lepiej was rozumiem, moi kochani! Przepraszam, jeśli dzisiaj skrzywdziłem was. Wiecie, zrozumiałem jeszcze coś. Ja was bardzo potrzebuję!

W tym momencie zdarzył się cud. Wszyscy zaczęli przepraszać, prosić o przebaczenie, obejmować się, śmiać i żartować.

A zadowolona ciotka Jasia, uśmiechając się, powiedziała:

- Wydaje się, że chmurki znowu się rozeszły. Wiecie, zawsze przyjemnie siedzieć w ciepłym, przytulnym domu, kiedy za oknem niepogoda! Jeśli w domu światło – to znaczy, że w nim gości słońce!

- Tak! – radośnie odpowiedziały dzieci.

A Anka objęła ciocię Jasię i z wielką powagą powiadomiła: „Wiecie, a kuferek rzeczywiście jest czarodziejski!”

Dzieci, a jak wy myślicie, czy sprawa jest w kuferku?